



Wojciech Świdziniewski
Maja Lidia Kossakowska
Jarosław Grzędowicz
Krzysztof Kochański
Alexandra Pavelková
Andrzej Drzewiński
Andrzej Ziemiański
Łukasz Orbitowski
Andrzej Sapkowski
Szczepan Twardoch
Alastair Reynolds
Eugeniusz Dębski
Tomasz Pacyński
Robert J. Szmidt
Milena Wójtowicz
Miroslav Žamboch
Magdalena Kozak
Witold Jabłoński
Andrzej Pilipiuk
Andrzej Zimniak
Jewgienij Łukin
Aneta Jadowska
Anna Brzezińska
Romald Pawlak
Rafał W. Orkan
Marcin Mortka
John Everson
Adam Cebula
Kirył Jeskow
Jacek Inglot
Jacek Dukaj
Ondřej Neff

ONI JUŻ U NAS BYLI, A TY?

Fahrenheit to najstarsze polskie czasopismo internetowe poświęcone literaturze fantastycznej. Znajdziesz tutaj uznanych autorów oraz debiutantów, ich opowiadania, powieści, publicystykę, a także recenzje, quizy i aktualności.

www.fahrenheit.net.pl

Kriss syknął z bólu, obudziwszy się z narkotycznego zamroczenia, co zwróciło uwagę najbliższego lekarza.

- Spokojnie, Strażniku - usłyszał głos. - Wpadliście w zasadzkę.

- Zasadzkę? Na Otchłań! - powiedział z wysiłkiem. - Ci tchórze nie byli nawet na planecie, prawda?

- Nie, raczej nie - odezwał się drugi głos.

Kriss odwrócił się z bólem, spoglądając gniewnie na stojącego obok Sienele.

- W takim razie informacje waszego wywiadu były błędne.

- Na to wygląda - odparł Sienele. - Przepraszam za to.

Kriss odwrócił wzrok od Sin Fae, nie zmieniając wyrazu twarzy, choć wydusił z siebie odpowiedź.

- Błędy się zdarzają.

- Chciałbym, żeby był to jedynie błąd - westchnął Sienele. - Niestety, obawiam się, że ci wichrzyciele przekupili kogoś wewnątrz mojej organizacji.

Lucjanin odwrócił się ponownie, przesywając wzrokiem rozmówcę.

- Nie widzę, w jaki inny sposób nasze informacje mogłyby być aż tak nieścisle - dodał Sienele, nerwowo przechadzając się po pomieszczeniu. - Oczywiście nie jesteśmy idealni, ale nie powinniśmy tak się mylić, Strażniku Kriss.

Kriss wziął głęboki oddech. Jego organizm przeszył ból spowodowany przez chemikalia, których resztki nadal krążyły w ciele. Z tego bólu czerpał jednak determinację.

- W takim razie ujawnimy zdrajcę, użyjemy go, by znaleźć wroga, po czym stracimy go za zbrodnię.

Sienele zatrzymał się i skinął głową.

- Co do tego się zgadzamy. Jednakże... sytuacja się zmieniła. Gubernator tego sektora zdecydował, że problem z ludźmi jest zbyt złożony, i postanowił pozwolić ziemskiemu rządowi na wysłanie grupy, która pomoże pozbyć się wichrzycieli. Obawiam się, że będzie to wspólna misja.

Kriss poczuł kolejne ukłucie bólu.

- To skomplikuje sprawę.

- Wiem - odpowiedział Sin Fae. - Choć to dobra okazja na zdobycie nowych informacji o Terranach, wolałbym, aby sytuacja była prostsza.

- Nieważne - stwierdził Kriss. - Dam sobie radę.

Nagle przyszła mu do głowy czarna myśl i mimo bólu odwrócił się znów w stronę szpiega.

- To wciąż moja misja, prawda?

- Owszem - zapewnił go Sienele. - Musiałem zmodyfikować raport, ale gubernator nie jest świadom, jak poważne są twoje obrażenia. Inaczej bez wątpienia by cię zastąpiono.

Kriss skrzywił się i opadł bezwładnie na łóżko, zamykając oczy.

- Dziękuję - powiedział po dłuższej chwili.

Jego wdzięczność była prawdziwa, chociaż wyrażona w oszczędny sposób. Sin Fae odczytał ją jednak prawidłowo.

- Nie masz za co mi dziękować. Znam Lucjan lepiej niż gubernator i nie zamierzam zawracać sobie głowy nowym dowódcą, skoro i tak mam już na głowie Terran i wichrzycieli. Po prostu dbam o własną skórę.

Kriss stęknął, wyrażając lekkie rozbawienie.

Skoro szpieg chciał to rozegrać w ten sposób, jemu to odpowiadało. Spodziewał się, że jeszcze przyjdzie okazja na spłacenie wszelkich długów.

Na pewno też zamierzał odplacić wrogowi. Z odsetkami.